

Porozumienie z górnikami kończy spór w PGG

15 stycznia 2022

Zjednoczeni pracownicy zwyciężają! Spór w Polskiej Grupie Górniczej zakończył się w piątek 14 stycznia podpisaniem porozumienia, w którym zrealizowano wszystkie postulaty strony społecznej. Rząd nie zaryzykował sytuacji, w której zdeterminowani pracownicy ponownie zablokują wysyłkę węgla do kopalń.



A to wisiało na włosku – górnicy szykowali się do zablokowania torów, którymi węgiel odjeżdża z kopalń do elektrowni, już w najbliższy poniedziałek. Organizacje związkowe w poszczególnych zakładach prowadziły zapisy chętnych do udziału w blokadach. W każdej kopalni co kilka godzin na protestacyjnym posterunku miało zmieniać się kilkunastu blokujących. I tak do skutku.

Ponadto w dniach 12-13 grudnia w kopalniach PGG odbyło się referendum strajkowe, które dało jednoznaczny wynik. Frekwencja przekroczyła 57 proc. i niemal wszyscy, którzy oddali głos, byli za strajkiem. A więc za tym, by nie tylko zablokować wysyłkę już wydobytego węgla, ale by w ogóle przerwać pracę.

W zaistniałej sytuacji dyrekcja Polskiej Grupy Górniczej usiadła z pracownikami do dodatkowych rozmów. I chociaż związkowcy publicznie komentowali, że nie spodziewają się przełomu, ten nastąpił. Okazało się, że jednak są pieniądze na realizację obydwu postulatów protestujących.

Górnicy otrzymają rekompensaty za dodatkową pracę w soboty i niedziele, jaką wykonywali od września ubiegłego roku w obliczu rosnącego zapotrzebowania na węgiel. Pieniądze zostaną

zbiorczo wypłacone w marcu 2022 r. Ponadto wszyscy pracownicy PGG otrzymają podwyżki. Aby zrekompensować negatywny wpływ inflacji, średnia pensja w spółce wzrośnie do 8200 zł brutto.

Porozumienie podpisał pięciu przedstawicieli zarządu PGG z prezesem Tomaszem Rogalą na czele oraz trzynastie organizacji związkowych, które tworzyły wspólny sztab protestacyjno-strajkowy.

Pracownicza solidarność i determinacja jest wielką siłą, a strajk – potężną bronią. Górnicy przypomnieli o tym całemu polskiemu światu pracy.

Za wcześnie jednak mówić, by w górnictwie nastał zupełny spokój. Pracownicy podnoszą, że rząd nie wywiązuje się ze swojej części podpisanej w 2020 r. umowy społecznej. Zawierała ona harmonogram zamykania kopalń, aż do całkowitego odejścia od węgla, ale gwarantowała pracownikom specjalne urlopy i zapowiadała sprawiedliwą transformację śląskiej gospodarki. W tym powstanie miejsc pracy, które zastąpią te w górnictwie. Tymczasem w tej kwestii na Śląsku nic się nie dzieje.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)